

I co my tu mamy?

„Pandemia Covid 19” ogarnęła cały świat i pozbawiła nas comiesięcznych spotkań. Aby oderwać się choć na chwilę od zewsząd panującego strachu postanowiliśmy zachęcić naszych genealogów i naszych przyjaciół do pracy zdalnej, to znaczy dalszego pisania naszych gene-historii. Otrzymaliśmy kilka ciekawych artykułów, referatów, a nawet przedruk (za zgodą autora) wydanej już publikacji.

W naszych gene-historiach utrwalamy nie tylko artykuły naszych genealogów, ale też za przyjaźnionych z nami osób, dla których wspomnienia o swoich rodach, rodzinach, miejscowościach, zdarzeniach historycznych, regionie czy też cmentarzach są godne odnotowania. Na pozór są to często dla ogółu sprawy nieistotne, codzienne, może przez innych niezauważalne, takie, które teraz, w tej chwili są ważne tylko dla autora zapisu, z czasem jednak mogą okazać się ważne dla innych szperaczy, rodzinnych genealogów.

O lekkim piórze Jurka Użyczaka dowiedziała się w Polsce już cała brać genealogiczna, bo jego artykuły i wiersze są zamieszczane nie tylko na naszej stronie internetowej, ale również na stronie Polskiego Towarzystwa Genealogicznego. Artykuły pisze ze swadą, z dużym poczuciem rzeczywistości jaka nas otacza. Olbrzymia jego wiedza historyczna ubarwia wiele artykułów i przypomina nam prawdy historyczne. Czasami posługuje się ostrym nieparlamentarnym słowem, ale to tylko okrasza jego wspaniałe teksty. Tym razem zamieszczany jego dzieje rodowe. W wydzielonej naszej części literackiej zamieszczamy wiersze Jurka.

Amelia Dziubińska, której anegdoty zamieszczamy, była wspaniałym lekarzem pediatrą, i wiele lat przepracowała w służbie zdrowia. Wspaniale opowiada i pisze z dużym poczuciem humoru. To jest przykład jak można z humorem iść przez życie.

Wspomnienie pani redaktor Anny Krawieckiej-Kownackiej o swojej niedawno zmarłej mamie są hołdem dla niej. Tak pisze córka, która nie tylko tu ją wspomina, ale również czyni to na portalu społecznościowym. Z tekstu pani Anny wypływa wielka miłość nie tylko do Mamy, ale do tego, co przekazała jej z mądrości życiowych. Bardzo ciekawie jest napisane wspomnienie o dziadku pani Anny, a wszystko jest uzupełnione wspaniałymi zdjęciami.

Teresa Orlikowska w swoim opracowaniu ukazuje nam tragiczne dzieje rodziny z okresu II Wojny Światowej. Nie do uwierzenia jest jak rodzina przeżyła wieloletnią tułaczkę ze Stryja przez Kazachstan Dżalad-Abad, Afrykę, Rodezję Południową i cały szereg miejsc, które autorka wymienia, aż do przybycia w roku 1947 do Ojczyzny.

Henryk Stanisław Grudzień to wnuk Kazimierza Apolinarego Majewskiego, który artykuł swój poświęcił rodzinie Majewskich. Dokładnie przedstawia członków tej rodziny i ich dzieje od roku 1791 do czasów współczesnych. Rodzina ta jest skoligacona z Kostkowskimi, o których pisze Władysław Edward Kostkowski. Los tej rodziny w czasach wojen jest wytrwałą walką o byt i przetrwanie.

Władysław Edward Kostkowski posiada wiele talentów, ale tu zadziwia nas jego lekkie pióro i wędrówka z nim przez życie; prowadzi nas jakby przez poszerzony swój życiorys o różne ciekawe fakty z lat dzieciństwa, młodości, sytuacji w środowiskach, w których się umieszcza. Sam tytuł artykułu jest wymowny i wciąga czytelnika, aby przebyć z nim wędrówkę po dawnych dziejach.

Drugi artykuł Władysława Edwarda to genealogia rodu i opisanie zasobu ksiąg metrykalnych, w których odnalazł przodków. Załączone fotokopie dokumentów dowodzą prawdy zapisu.

12 letnia Zosia Kostkowski, wnuczka Władysława Edwarda, która tak jak jej dziadek, interesuje się genealogią, napisała ciekawy artykuł o swoim kocie i jego pochodzeniu. Chyba jej to kot wymruczał, najpierw przedstawiając swoje pochodzenie, a następnie mruczając opowiedział nam o swojej pani, jej rodzinie i jej przodkach, aż do 9-pokolenia w głąb. Jak to zwykle bywa z kotami, baczniymi obserwatorami, bardzo dokładnie opowiedział o swej pani, Zosi i jej młodszej siostrzyczce Zuzi. Gdy kot skończył opowieści, Zosia zrewanżowała mu się opisem o kotach. Z zaciekawieniem i podziwem przeczytałam tę część, bo młoda autorka sięgnęła do źródeł naukowych, aby poszerzyć naszą wiedzę o kotach.

Leszek Dziedzic uzupełnia nam w swoim artykule wiedzę o remontowanym pałacu „Dzięki” i jego właścicielach. Grupa genealogów Świętogenu w roku 2019 zwiedzała ten pałac.

Urszula Weber-Król i Elżbieta Słabik prześledziły wędrówkę Bacciarrellich od czasów Królestwa Polskiego aż do XXI wieku. Nas szczególnie interesuje pobyt Marcello i Joanny Bacciarrellich w Kielcach. Z artykułu dowiadujemy się o wielu nieznanym dotąd faktach w różnych miejscach pobytu tej rodziny.

Andrzej Szlagowski w swoim artykule przeprowadza ciekawe dowodzenie na temat preferencji zawodowych w rodzinie. Jak twierdzi preferencje te wynikają z dziedziczenia genów, talentu, ale też odkrycia ich i wyćwiczenia zwłaszcza talentów np. malarskich. Ciekawe stwierdzenia autora, że decyzje zawodowe nie zawsze wynikają z posiadanych zdolności, bo może decydować np. moda, reklama, deficyt zawodów itp. Nie często spotykamy takie ciekawe zawodowe analizy rodowe i tak wnikliwe opracowanie dla rodziny jak to uczynił Andrzej Szlagowski. Świetny, rzeczowy opis członków rodziny jest doskonałą lekturą i przykładem analizy dla genealogów.

Jolanta Michniewska sięgnęła do rodowych wspomnień Zadarnowskich herbu Sulima z czasów Powstania Styczniowego. Opisuje nam swoich przodków tych, których nie oszczędziła zawierucha powstania. Ciekawa jest wędrówka rodziny z ziemi krakowskiej na Polesie, a potem ostateczne dotarcie do Sitkówki k/Chęcín.

Henryk Stanisław Grudzień przywołuje pamięć dwóch powstańców pochowanych na Cmentarzu w Chlewiskach. W dwóch opisach, dwa różne przeżycia powstańcze Ks. Ludwika Maksymiliana Woźniakowskiego herbu Prawdzic i Antoniego Lityńskiego herbu Sas. Obydwaj bardzo młodzi 17- i 16-letni młodzieńcy, którzy dla ojczyzny poświęcili, jak pisze autor „swoje młodzieńcze lata, zdrowie, siły”, a spoczęli na tym samym cmentarzu w Chlewiskach.

Przebieg dwóch bitew z okresu Powstania Styczniowego z wykorzystaniem materiałów źródłowych naszkicował Zbigniew Waclaw Pękała. Pierwszy artykuł poświęcił dwudniowej bitwie pod Lemierzami-Borią i Jeziorkiem. Bitwie 4-5 maja 1863 r., którą oddziały wojsk powstańczych dowodzone przez pułkownika Dionizego Feliksa Czachowskiego, dzięki jego umiejętnej taktyce jaką zastosował, pobiły oddziały rosyjskie. W kolejnym artykule Autor opisuje bitwę 16 grudnia 1863 r., której główne starcie kawalerii wojski polskich z oddziałami rosyjskimi nastąpiło w Bodzechowie. Do każdego z artykułów Autor dołączył opracowane przez siebie graficzne ujęcia przebiegu bitew, co w znakomity sposób podniosło wartość merytoryczną opisów.

Jak ciekawy jest ciągle temat Powstania Styczniowego dowodzi w następnym artykule Władysław Edward Kostkowski, wspominając Jana Kruczkowskiego, którego grób znajduje się na cmentarzu w Rudzie Kościelnej. Pan Kostkowski doszukał się części rodziny weterana i sporządził fragment drzewa genealogicznego Jana Kruczkowskiego.

Jacka Grzybałę znamy doskonale z naszych comiesięcznych spotkań z jego niekończących się opowieści, którymi nas zadziwia, ogromu wiedzy na różne tematy, ale i też artykułami, które są publikowane w różnych wydawnictwach. W naszych gene-historiach opisał drogę wojenną swojego ojca Jana Bolesława Grzybały podczas II Wojny Światowej. Jak podaje, napisał „tak jak tata opowiadał”. No to przeczytajmy.

Pracisowiak F. Piotr Bochnacki, jak sam się nazywa, wspomina w swoim artykule o partyzancie, profesorze Jerzym Kotlińskim, który pokochał Ziemię Świętokrzyską, a szczególnie Cisów. Piotr Bochnacki właściwie określił ten artykuł jako „Notka biograficzna o Jerzym Kotlińskim” i przy tym pozostajmy. Zamieścił również wiersz Jerzego Kotlińskiego oraz fotografię grupową Wybranieckich z roku 2003.

Michał Kazimierz Gajzler w swoim artykule, a właściwie opracowaniu o rodzinie Gajzlerów zaczyna wędrówkę genealogiczną od ciekawego wiersza „Taka zagadka”. Po wierszu udajemy się z autorem na niekończącą się wędrówkę. Ciekawostką jest tajemniczy list Stefana Żeromskiego do Jana Gajzlera i jakie jest jego znaczenie w rodzinie w obecnych czasach. Ciekawie jest opisana przez p. Michała Kazimierza Gajzlera wędrówka tego listu, jego zaginięcie na jakiś czas, a następnie odnalezienie go. Autor zamieścił fotokopie listów i koperty. Przedstawia postacie Gajzlerów w formie ciekawych ustaleń biograficznych. Sięga nie tylko do akt metrykalnych, ale do bogatych relacji pozametrykalnych. Zastanawia się nad wieloma zagadkami, które są w rodzinie Gajzlerów. Artykuł zakończony pięknym wierszem Jana Gajzlera „Po powrocie”.

W części literackiej, tak na początek, zamieściliśmy wiersze Barbary Koceli i Jurka Użyczaka. Barbara Kocela po raz pierwszy gości na naszych stronach, chociaż już wydała kilka tomików swoich wspaniałych wierszy. Ostatnio jej wiersz „Pamięć o niepamięci” zamieszczono w tomie wierszy wydanych przez Konfraternię Poetów w Krakowie.

Tom 2 gene-historii kończy Zbigniew Waclaw Pękała wspomnieniem o „Górze Mocy”.

Kielce, dnia 30 października 2020 r.

